



Sygn. akt V CSKP 161/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa K.K.
przeciwko M.K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 5 listopada 2021 r.,
skarg kasacyjnych: powoda i pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 23 lipca 2018 r., sygn. akt I AGa [...],

oddala obie skargi kasacyjne i znosi między stronami koszty postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego M. na rzecz powoda K.K. kwotę 78 603,82 zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi: od kwoty 28 101,66 zł od dnia 23 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty; od kwoty 50 502,16 zł od dnia 1 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty,

oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania. Ustalił, że pozwany M.K., prowadzący jednoosobową rejestrowaną działalność gospodarczą pod firmą M. zawarł z Gminą Miejską W. umowę w trybie przepisów o zamówieniach publicznych, której przedmiotem był remont i przebudowa budynku socjalno- laboratoryjnego na terenie W. w W.. Pozwany zlecił ustnie wykonanie części robót budowlanych powodowi K.K. prowadzącemu także jednoosobową rejestrowaną działalność gospodarczą. Na początku współpracy strony nie uzgodniły szczegółowo ani zakresu robót, które miał wykonać powód ani też wynagrodzenia przez wskazanie jego rodzaju (ryczałtowe czy kosztorysowe), konkretnej kwoty wynagrodzenia lub sposobu jego ustalenia. Mimo to pozwany przystąpił w dniu 4 czerwca 2014 r. do wykonywania robót w budynku, których zakres (początkowo ograniczony do murowania ścian i wykonania podciągów), ulegał stopniowemu rozszerzaniu o prace wskazywane przez obecnego na budowie przedstawiciela pozwanego. Niezbędne materiały budowlane były zamawiane wyłącznie przez pracowników pozwanego, dostarczane bezpośrednio na plac budowy i przez nich odbierane. Powód odbierał je tylko pod nieobecność osób uprawnionych. W dniu 4 sierpnia 2014 r. strony sporządziły dwa rozliczenia dotyczące prac, które zostały zrealizowane na parterze i pierwszym piętrze budynku. Powód wykonał także prace dotyczące dachu budynku. W dniu 15 stycznia 2015 r. powód wystawił pozwanemu fakturę częściową nr (...) na kwotę 107 501,06 zł. z tytułu wynagrodzenia za wykonanie robót remontowo - budowlanych z terminem płatności w dniu 22 stycznia 2015 r. i przedłożył ją pozwanemu z rozliczeniem sporządzonym przez powoda w dniu 15 stycznia 2015 r., zgodnie z którym łączna wartość prac wykonanych przez powoda wyniosła 176 901,06 zł, w tym: prace na dachu - 26 789,40 zł, prace na pierwszym piętrze - 78 966,00 zł, prace na parterze 71 145,66 zł. Należność ujęta na fakturze stanowi wartość prac zgodnie z rozliczeniem sporządzonym w dniu 15 października 2015 r. pomniejszoną o sumę zaliczek wypłaconych powodowi w kwocie 69 400 zł. Z przedstawionej faktury pozwany zapłacił 10.000 zł. W dniu 24 marca 2015 r. powód wystawił pozwanemu kolejną fakturę VAT nr (...) na kwotę 69 531,90 zł z tytułu końcowego rozliczenia robót budowlanych z terminem płatności w dniu 31 marca 2015r., której pozwany nie uregulował.

W toku wykonywania przez powoda robót budowlanych w budynku pozwany nie kwestionował ich jakości, nie wzywał powoda do usunięcia wad; ewentualne usterki były na bieżąco usuwane na polecenie inspektora nadzoru. Pozwany zakazał następnie powodowi wstępu na plac budowy, a wykonywanie dalszych robót budowlanych zlecił innym pracownikom.

W dniu 18 maja 2015 r. pozwany obciążył powoda fakturą VAT nr (...) na kwotę 43 446,20 zł z tytułu kosztów prac naprawczych i w tym samym dniu złożył oświadczenie o kompensacie tej wierzytelności z wierzytelnością powoda z tytułu wynagrodzenia, objętą fakturą nr (...). Zlecenie przez pozwanego napraw firmom zewnętrznym nie zostało poprzedzone wezwaniem powoda do usunięcia konkretnych usterek. Pismem z dnia 26 maja 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty faktur (...) i (...) z odsetkami, w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania; zostało ono doręczone pozwanemu w dniu 2 czerwca 2015 r. Wartość prac remontowo - budowlanych wykonanych przez powoda, ustalona według średnich cen obowiązujących na rynku wrocławskim w dacie ich wykonania (II, III i IV kwartał 2014 r.) wynosi 158 003,82 zł brutto.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że objęte pozwem roszczenie o zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty 167.032,96 zł z ustawowymi odsetkami zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części. Wskazał, że strony zawarły umowę o roboty budowlane, która z powodu niezachowania przewidzianej w art. 647¹ § 4 k.c. formy pisemnej pod rygorem nieważności okazała się nieważna; nie było jednak żadnych przeszkód, aby powództwo rozpoznać w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu i zasądzić równowartość wykonanych przez powoda prac budowlanych na podstawie tych przepisów, kwalifikując świadczenie zrealizowane przez powoda w wykonaniu nieważnej umowy jako świadczenie nienależne (art. 410 k.c.). W ocenie Sądu pierwszej instancji rozliczenie prac powinno nastąpić z uwzględnieniem średnich stawek obowiązujących na miejscowym rynku usług budowlanych, co w sposób rzetelny i możliwie najpełniejszy będzie odzwierciedlało wartość prac wykonanych przez powoda. W oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa Sąd ustalił wartość tych robót na 158 003,82 zł brutto i pomniejszając ją o bezspornie wypłaconą

powodowi przez pozwanego kwotę 79 400 zł, zasądził od pozwanego na rzecz powoda różnicę, czyli kwotę 78.603,82 zł z odsetkami ustawowymi od dat wymagalności poszczególnych świadczeń pieniężnych. Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia wierzytelności dochodzonej przez powoda z wierzytelnością pozwanego z tytułu kosztów prac poprawkowych ze względu na niewykazanie przez pozwanego istnienia tej wierzytelności.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelacje obu stron, dzieląc ustalenia faktyczne i oceny prawne Sądu Okręgowego.

Skargi kasacyjne od tego wyroku złożyły obie strony. Powód zarzucił naruszenie art. 647 k.c. i nast., art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. oraz w zw. z art. 381 k.p.c., a także art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. Wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej jego apelację oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w części oddalającej jego powództwo i przekazanie temu Sądowi sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) w zaskarżonej części i zmianę wyroku Sądu Okręgowego w części, w jakiej powództwo zostało oddalone, poprzez uwzględnienie powództwa również w tej części. Pozwany zarzucił w skardze kasacyjnej naruszenie art. 65 k.c. w zw. art. 353¹ k.c. art. 410 k.c., w zw. z art. 405 k.c., art. 647¹ § 4 k.c., art. 648 k.c. w zw. z art. 74 § 1 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c., a także art. 321 k.p.c. w zw. z art. 385 k.p.c. Wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej jego apelację i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie rozważań należy przypomnieć, że wskutek wniesienia apelacji sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę na nowo w jej w granicach, co oznacza, iż sąd ten rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc własne uzupełniające

postępowanie dowodowe lub poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji (art. 381 k.p.c. i 382 k.p.c.), ustala podstawę materialnoprawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji. Orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie naruszając zakazu *reformationis in peius*.

W związku z treścią 398³ § 3 k.c. oraz art. 398¹³ § 2 k.c., Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku, zaś zarzuty dotyczące oceny dowodów i ustaleń faktycznych nie mogą być podstawą skargi kasacyjnej. Zakaz oparcia skargi kasacyjnej na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów oraz związanie Sądu Najwyższego ustaleniami sądu drugiej instancji będącymi podstawą faktyczną zaskarżonego odrzeczenia nie wyłącza kontrolu zgodności z prawem postępowania przed sądem drugiej instancji, w przeciwnym razie bowiem wyłączona byłaby druga podstawa skargi kasacyjnej, zawierająca tylko ograniczenie w postaci wpływu naruszenia przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 500/07, nie publ.).

Sformułowane w skardze kasacyjnej powoda i pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez zaaprobowanie przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego są niedopuszczalne jako naruszające art. 398³ § 3 k.p.c. i art. 398¹³ § 2 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, Nr 4, poz. 76, z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, nie publ. oraz dnia 9 października 2014 r., I CSK 544/14, OSNC-ZD 2016/A, poz. 4). Wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania poza te granice, jak i nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Powołanie się w skardze kasacyjnej na zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, które zarzuty apelacji zostały pominięte przez sąd drugiej instancji oraz czy i z jakiej przyczyny uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2014 r., V CSK 142/13, nie publ., z dnia 27 czerwca

2007 r., II CSK 122/07, nie publ., z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 384/13, nie publ. oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 r., IV CSK 145/13, nie publ.). Pozwany nie wykazał tych okoliczności, ograniczając się w skardze kasacyjnej do ogólnego zastrzeżenia, że Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji bez merytorycznych rozważań w tej kwestii. Tak skonstruowany zarzut uchyla się spod kontroli kasacyjnej Sądu Najwyższego, który nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji podstaw kasacyjnych.

Nie zasługuje na uwzględnienie sformułowany w obu skargach kasacyjnych zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że chociaż art. 382 k.p.c. ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego, jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, to jednak może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego w sprawie materiału oraz, że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999, Nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000, Nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, niepubl.; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, niepubl.; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, niepubl.). Skarżący nie wykazali tej podstawy kasacyjnej. Powód nie wykazał także naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego wobec zastrzeżeń powoda do złożonej opinii. Sąd Apelacyjny obszernie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaś powód nie przedstawił w swojej skardze kasacyjnej przekonującego wyводу wskazującego na istnienie tego błędu procesowego Sądu drugiej instancji i jego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Naruszenie art. 385 k.p.c., co zarzucił w skardze pozwany, może polegać na oddaleniu apelacji mimo uznania jej przez Sąd drugiej instancji za zasadną albo nieoddaleniu apelacji mimo uznania jej za bezzasadną, czego skarżący nie wykazał (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., III CKN 917/00, nie publ. i z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 1697/00, nie publ.).

Przechodząc do rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego należy przypomnieć, że w rozpoznawanej sprawie powód i pozwany twierdzili, że zawarli ważną umowę o roboty budowlane bez zachowania formy pisemnej, co nie miało, w ich ocenie, znaczenia dla jej ważności i skuteczności, albowiem art. 648 k.c. przewiduje formę pisemną tej umowy jedynie dla celów dowodowych (*ad probationem*). Natomiast Sądy obu instancji uznały odmiennie, że strony zawarły umowę podwykonawczą, a zatem zgodnie z art. 647¹ § 4 k.c. jest ona nieważna wobec niezachowania przez strony formy pisemnej *ad solemnitatem*. Ten pogląd Sądu Apelacyjnego, aprobującego stanowisko Sądu pierwszej strony oraz konsekwencje tego poglądu w postaci rozliczenia stron nie na podstawie umowy, lecz na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, są przedmiotem zasadniczych zarzutów materialnoprawnych obu skarg kasacyjnych.

W świetle art. 398¹³ § 2 k.c., Sąd Najwyższy jest związany podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku, a zatem ocenia prawidłowość wykładni i zastosowania przytoczonych w podstawach kasacyjnych norm prawa materialnego w kontekście ustalonych faktów. Kwalifikacja działań stron pod kątem tego, czy działania te doprowadziły do zawarcia konkretnego typu umowy oraz ocena ważności lub skuteczności tych działań, należą do sfery ocen prawnych, a zatem mieszczących się w kognicji Sądu Najwyższego jako sądu kasacyjnego. Należy zatem ocenić w pierwszym rzędzie, czy ustalone w tej sprawie fakty świadczą o tym, że w ogóle doszło do powstania między stronami określonego typu stosunku zobowiązaniowego (w rozpoznawanej sprawie umowy podwykonawczej), a dopiero w razie przesądzenia, że doszło do zawarcia tej umowy, ocenić zasadność stanowiska Sądu Apelacyjnego w przedmiocie jej ważności w kontekście zarzutów kasacyjnych.

Zgodnie z art. 647 k.c. przez umowę o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej, a inwestor zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia. Stosownie do art. 648 § 1 k.c. umowa o roboty budowlane powinna

być stwierdzona pismem. Wymagana przez właściwe przepisy dokumentacja stanowi część składową umowy. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że forma ta została zastrzeżona dla celów dowodowych (*ad probationem*); umowa o roboty budowlane może być zawarta w dowolnej formie, w tym także w formie ustnej lub przez czynności konkludentne, wskazujące na jej zawarcie. Niezachowanie formy pisemnej może spowodować trudności dowodowe, o których mowa w art. 74 § 1 k.c.), co nie odnosi się to czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami (art. 74 § 3 k.c.).

Umowa podwykonawcza nie jest umową o roboty budowlane w ścisłym rozumieniu art. 647 k.c. o tyle, że podwykonawca nie zobowiązuje się w niej do wykonania określonych robót lub nawet całego obiektu i oddania ich (go) na rzecz inwestora, z którym nie wiąże go jakikolwiek stosunek zobowiązaniowy. Umowa ta jest zawierana przez generalnego wykonawcę z podwykonawcą, który zobowiązuje się do zrealizowania konkretnych robót budowlanych, stanowiących część (lub nawet całość) określonego zadania inwestycyjnego za ustalone przez strony umowy podwykonawczej wynagrodzenie. W trakcie wykonania zobowiązania podwykonawca podlega kierownictwu generalnego wykonawcy robót i od niego otrzymuje ustalone w umowie podwykonawczej wynagrodzenie za zrealizowane prace. Art. 647¹ k.c., który w tej sprawie nie znajduje zastosowania, wprowadził dodatkowy mechanizm chroniący interesy podwykonawców przez ustanowienie ustawowej odpowiedzialności solidarnej generalnego wykonawcy oraz inwestora za wynagrodzenie z tytułu robót budowlanych wykonanych przez podwykonawcę, za które nie otrzymał on wynagrodzenia od swojego bezpośredniego kontrahenta. Ze względu na surowy charakter ustawowej odpowiedzialności gwarancyjnej inwestora, art. 647¹ k.c. wprowadził szereg obwarowań prawnych, w tym obowiązek zawarcia umowy podwykonawczej w formie pisemnej pod rygorem nieważności oraz wymóg uzyskania zgody inwestora na zawarcie umowy podwykonawczej (art. 647¹ § 2 i 4 k.c. sprzed jego zmiany, czyli w brzmieniu adekwatnym do stanu faktycznego tej sprawy).

Na tle regulacji art. 647¹ k.c. i art. 648 k.c. powstaje zagadnienie czy umowa podwykonawcza w każdej sytuacji musi być pod rygorem nieważności zawarta przez głównego wykonawcę i podwykonawcę w formie pisemnej, czy też ma to

znaczenie wyłącznie w kontekście możliwości dochodzenia przez podwykonawcę w postępowaniu sądowym wynagrodzenia od inwestora na podstawie art. 647¹ k.c. Generalny wykonawca pozostaje bowiem zawsze dłużnikiem podwykonawcy bezpośrednio na podstawie łączącej ich umowy podwykonawczej, nawet zawartej w formie ustnej lub przez czynności konkludentne. W orzecznictwie sądowym i literaturze przedmiotu wskazuje się, że niedochowanie formy *ad solemnitatem* w przypadku umowy podwykonawczej powoduje wprowadzenie jej nieważności, ale ma znaczenie o tyle, że wyłącza solidarną odpowiedzialność inwestora i głównego wykonawcy za wynagrodzenie należne za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. Natomiast nie rzutuje na możliwość dochodzenia tego wynagrodzenia od głównego wykonawcy jako bezpośredniego kontrahenta podwykonawcy, a zatem w relacji *inter partes* tej umowy. Umowa podwykonawcza dotyczy bowiem w istocie robót budowlanych, zaś umowa o roboty budowlane może być zawarta ustnie lub przez czynności konkludentne (art. 648 k.c.), choć ze względu na bezpieczeństwo obrotu prawnego i interesy stron powinno to być jednak rzadkością. Ten pogląd należy podzielić jako wpisujący się w zasadę swobody prowadzenia działalności gospodarczej i poszanowania autonomii stron. Nie ma przekonujących przesłanek do przyjęcia, że przedsiębiorcy nie mogą zawrzeć ustnego porozumienia, na mocy którego główny wykonawca powierzy podwykonawcy określone roboty budowlane za uzgodnione wynagrodzenie. Konsekwencją niezachowania formy pisemnej *ad solemnitatem* umowy podwykonawczej jest utrata przez podwykonawcę możliwości domagania się od inwestora wynagrodzenia nieuiszczonego podwykonawcy przez głównego wykonawcę. Zanegowanie trafności poglądu Sądów *meriti* o nieważności umowy stron nie oznacza jednak, że doszło w realiach rozpoznawanej sprawy do naruszenia art. 405 w zw. z art. 410 § 2 k.c., jak zarzucają obie skargi kasacyjne. Zastosowanie tych norm było bowiem zasadne w ustalonym stanie faktycznym sprawy, z którego wynika, że powód i pozwany, będący przedsiębiorcami w branży budowlanej, uzgodnili ustnie, iż powód jako podwykonawca będzie wykonywał na rzecz pozwanego jako głównego wykonawcy inwestycji zleconej mu przez Gminę Miejską W., roboty budowlane składające się na to zadanie inwestycyjne. Pozwany udostępnił powodowi przekazany pozwanemu przez inwestora plac budowy,

powierzył mu wykonywanie określanych „na bieżąco” przez jego przedstawiciela robót budowlanych w budynku, a powód je sukcesywnie realizował. Po kilku miesiącach strony zgodnie określiły na piśmie zakres wykonanych robót na parterze, piętrze i dachu budynku, a zatem można przyjąć, że przez czynności konkludentne ustaliły zakres przedmiotowy ustnego porozumienia stron, czyli to, co powód miał na rzecz pozwanego wykonać i co rzeczywiście wykonał. Strony różniły się jednak w kwestii wynagrodzenia za zrealizowane roboty; pozwany oczekiwał, że będzie to wynagrodzenie ryczałtowe, a powód, że kosztorysowe; taką propozycję rozliczenia przedstawił pozwanemu; strony w istocie nie doszły do porozumienia w tej kwestii. W tej sytuacji, skoro strony nie przedstawiły wiarygodnych twierdzeń i dowodów dotyczących rozmiaru umówionego wynagrodzenia, zasadne było sięgnięcie przez Sąd do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i świadczeniu nienależnym, zapewniającym wyważone i sprawiedliwe rozstrzygnięcie kolizji interesów stron przez posłużenie się obiektywnym miernikiem wybranym przez Sąd. Trzeba dobitnie stwierdzić, że jest to konsekwencja zaniechań obu stron, którzy jako profesjonalni przedsiębiorcy powinni dbać o własne interesy przez zawarcie umowy na piśmie, ewentualnie uzgodnienie wynagrodzenia w taki sposób, by jego umówiona przez strony wysokość nie budziła wątpliwości i nie była zarzewiem sporu, czego w tej sprawie nie uczynili. Sąd trafnie zatem przyjął przytoczone przepisy za podstawę prawną zasądzenia na rzecz powoda równowartości prac, o którą został wzbogacony pozwany, wyliczonej w oparciu o materiał dowodowy wskazany przez Sąd na kwotę 158 003,82 zł brutto. Wbrew zarzutom pozwanego, nie doszło do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. poprzez orzeczenie przez Sąd na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda. Poczynione przez Sąd Okręgowy i zaaprobowane przez Sąd drugiej instancji ustalenia faktyczne nie wykroczyły poza ramy podstawy faktycznej powództwa, sąd nie jest zaś związany podstawą prawną żądania (zasada *da mihi factum, dabo tibi ius*). Bezspornie podstawą faktyczną żądania zapłaty były twierdzenia powoda, że wykonał on określone prace budowlane, za które nie otrzymał od pozwanego wynagrodzenia i te fakty zostały wykazane. W takiej sytuacji przy niemożności ustalenia wynagrodzenia w oparciu o postanowienia umowne, nie było przeszkód do oceny

roszczenia powoda na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i świadczeniu nienależnym oraz zasądzenia przez Sąd należności odpowiadającej wartości robot, o które bezpodstawnie wzbogacił się pozwany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 344/07, nie publ.). Wyrok jest zatem rozsądny, sprawiedliwy i mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Z tej przyczyny orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁴ § 1 k.p.c.)

jw